

Z wypowiedzi Stalina o pokoju

Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani — tym bardziej — napisać na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciem na ciem podżegaczy wojennych. Kto pragnie pokoju i dąży do rzeczowych stosunków z nami, ten zawsze znajdzie u nas poparcie.

(Z referatu sprawozdawczego na XVII Zjeździe WKP(b) w 1934 r.)

Stalin — „człowiek nauki

Poniżej drukujemy wyjątki z referatu Jakuba Bernana, wygłoszonego na publicznej sesji teoretycznej w dniu 4 bm., o bazie i nadbudowie w świetle prac Józefa Stalina o językoznawstwie.

Ostatnie prace Józefa Stalina o językoznawstwie, stanowiące przykład zastosowania ogólnych tez marksizmu w konkretnej dziedzinie nauki, zawierają zarazem niezmiernie cenne poglądy metodologiczne, a także analizy na podstawie ogólnych założeń materializmu dialektycznego i historycznego. Otwierając nowe aspekty tych badań naukowych, stanowią one genialny wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu, do skarbnicy ludzkiej myśli.

W liście do tow. Chłopowa towarzysza Stalin stwierdza:

„Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on, doskonali. W swoim rozwoju marksizm nie może nie uźródlać się nowym doświadczeniem, nową wiedzą — a więc poszczególne jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ulepszać miejscami nowym materiałem i wnioskami, które odpowiadają nowym zadaniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmienności formuł i wniosków, obojętności dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu”.

Ostatnie prace towarzysza Stalina, będące rozwinięciem wiecznie żywej i wiecznie twórczej myśli marksistowskiej, za dają potężny cios przeciwnikom marksizmu, wytrącając im całkowicie broń z ręki.

Równocześnie zaś, co jest nie mniej ważne, są bodźcem do dalszych twórczych badań, które pozwolą odkryć nowe prawidła rozwoju, pozwolą je skonstruować i pogłębić przy pomocy przyrody.

Na szczególną uwagę zasługują zawarte w ostatnich pracach towarzysza Stalina bezcenny wkład do problematyki rozwoju narodu oraz do zagadnienia ciągłości cywilizacyjnej.

Z radością i dumą będziemy budować warszawskie metro

Nasze budownictwo jest odzwierciedleniem naszych dążeń. Nie budujemy luksusowych pałaców dla miliardów, których fortuny wyrósł na krwawym polu robotniczym i krzywdzie ludu, nie wnosimy gmachów gield w których razem z naftą i bawelnią sprzedaje się wolność narodów gospodarzów zaciężnych, nie ryjemy pod ziemią antyatomowe schrony dla ogarniętych paniką burżuazji. Budujemy dziesiątki i setki jasnych, wygodnych osiedli robotniczych, wznosimy konstrukcje nowych hut, kopalń, portów, fabryk, mostów. Wzdużamy się także pod ziemię — ale bynajmniej nie ze strachu przed atomowym szantażem; pod ziemią budujemy warszawskie metro.

Budujemy metro w stolicy — bo na Warszawę zwrócone są oczy całej Polski. To miasto — żywy symbol bohaterstwa ludu polskiego, a zarazem widome świadectwo faszystowskiej żądzy niszczącej i mord, stało się dziś symbolem pokojowej, twórczej odbudowy, stało się wreszcie miastem — laureatem pokoju.

Budujemy metro w Warszawie — w mieście, które hitlerzyści pragnęli zetrzeć z powierzchni ziemi, aby pokazać, że faszizm tak zlamiera zmiędlący każdy ludowy bunt przeciwko ciemności. Budujemy — jako znak zwycięstwa nad faszystycznym obcym i rodzimym, który wydłubił pomocą do dzieła zniszczenia. Budujemy na znak stałego zwycięstwa pokoju nad silami agresji, które usiłują obracać w niewolę wolność narodów i w gruzy wolne miasta.

Budowa tej wielkiej i bardzo potrzebnej inwestycji radką i dumą napelnia wszystkich Polaków. Każdy Polak jest bowiem, na równi z mieszkańcem Warszawy, dumny ze swej stolicy i pełen radości, że rośnie ona tak szybko i tak pięknie.

Metro warszawskie w znacznym stopniu zmieni oblicze stolicy, zrationalizuje pracę organizmu miejskiego, unowocześni go i ulepszy. Nasze metro nie będzie bowiem — jak koleje podziemne w metropoliach kapitalistycznych — czarną jamą z chłymi dworcami, lecz — w odróżnieniu od metra w Moskwie — będzie odznaczane nowoczesną, piękną architekturą, starannie wypracowaną przez inżynierów do spółki z artystami.

W ciągu dziesięcioleci reakcja i faszizm, stosując w walce z siłami rewolucji bezwzględny terror by utrzymać masę w posłuchu, szermując jednocześnie zatrutą bronią kłamstw i oszczerstw.

Wśród tych kłamstw do najpotworniejszych należy straszenie, że zwycięstwo proletariatu, że rewolucja oznacza zagładę kultury, zniszczenie cywilizacji, utratę niepodległości.

Rzeczywistość zadaje temu kłam. Świadczy o tym wspaniały rozkwit kultury narodów Związku Radzieckiego, podwignięcie dzięki rewolucji socjalistycznej wielu zacofanych w rozwoju narodów i kultur, nie spotykane tempo rozwoju gospodarczego, porównując plany przeobrażenia przyrody w służbie człowieka i cywilizacji ludzkiej.

Dalszym potwierdzeniem jest burzliwy rozwój krajów demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę socjalizmu.

Ale nie przeszkadza to oszczercom imperialistycznym nadal szerzyć swoje wyświechtane kłamstwa, co jest tym bardziej czynnie, że to oni właśnie nie niosą zagładę kultury i cywilizacji, że to oni właśnie likwidują suwerenność narodów europejskich. Nie ograniczając się bynajmniej do szerzenia te omyłek, że suwerenność narodu jest już pojęciem przestarzałym i nieaktualnym i reklamując tak zwany rząd światowy czy waszyngtoński. Już w praktyce poprzez pakt atlantycki i tzw. federację europejską wpręgały narody Anglii, Francji, Włoch, częściowo Niemiec, a także inne narody do rydwanu swej ludobójczej, niszczącej polityki, która służy wyłącznie nienasyconej żądzy amerykańskiego imperializmu i pielęgnowanemu przez ten nowy Herrenvolk awantur mienia całego świata.

Tym barbarzyńskim zapędem światu pokoju i socjalizmu przeciwstawia nie tylko całą potęgę swych niewyczerpanych sił i zasobów, ale również swoje najgłębiej humanistyczne idee i teorie.

Nasze naukowcy, inżynierowie i technicy również stają w obliczu poważnego i trudnego zadania. Będą realizować to, czego nigdy, przez dwadzieścia lat swe go niesławnego istnienia, nie był w stanie dokonać rząd kapitalistyczny. A zatem będą musieli przezwyciężać trudności, z jakimi nigdy dotychczas nie mieli do czynienia, rozwiązywać zagadnienia całkowicie dla nich nowe.

Na tym odcinku wyraźnie, niż gdziekolwiek indziej, przejawia się wartość pomocy — zarówno w maszynach, jak urządzeń, czy w opracowaniu technicznym — jakiej bezinteresownie we wszystkich dziedzinach udziela nam nasz wielki sojusznik i przyjaciel — Związek Radziecki.

Pomoc, której przy budowie warszawskiego metra będzie udzielał nam Związek Radziecki, jest szczególnie cenna dlatego, że naukowcy, inżynierowie, technicy i robotnicy radzieccy zdobyli swe doświadczenia w ciągu wieloletniej budowy metra moskiewskiego, które — jak to wszyscy, nawet wrogowie, jedno głośnie przyznają — jest najwspanialszą koleją podziemną na świecie.

Zbudowanie metra postawi Warszawę w szerebie najnowocześniejszych, najlepiej urządzonych stolic europejskich.

Z radością i dumą będziemy budować warszawskie metro — jedno z najlepszych i najpiękniejszych urządzeń naszej socjalistycznej budowy. Będziemy budować z radością i dumą tym większą, że rozbudowa i rozwój naszej stolicy — to wymowny, realny symbol zwycięstwa twórczych sił pokoju nad faszystem, imperializmem i wojną.

Na widowni międzynarodowej

»Ohne uns« — niepokoi imperialistów

Tygodnik angielski „The Listener” omawia szczegółowo nastroje Niemiec zachodnich w odniesieniu do planów remilitaryzacji Trizonii, forsowanej przez Anglosasów. Pismo donosi, że na ten temat rozpisana była przez władze w Bonn ankietą, ale znane już z innych źródeł jej wyniki nie zostaną opublikowane — co oczywiście świadczy o wyniku „niepożądanym” dla autorów planów remilitaryzacyjnych. Wobec tego „The Listener” stara się oprzeć na własnych dedukcjach obserwatorów angielskich i dochodzi do wniosku, że co najmniej 60 procent ludności Trizonii na plany remilitaryzacji patrzy niechętnie, jeżeli nie wrogo.

WSTRET DO MUNDURU

Inne cyfry podane w tym artykule są również wymowne, choć niezbyt miarodajne, bo są to raczej przykłady: oto, na zebraniu studentów uniwersytetu w Bonn, 335 oświadczających się przeciw remilitaryzacji, a tylko 135 za jej wprowadzeniem, przy czym znacznej liczby wstrzymujących się od głosu pismo nie podaje.

Tę samą metodę zauważyć można we wziancie, że 200 posłów pseudoparlamentu w Bonn (na ogólną liczbę 402) wystąpiło przeciw akcji zbrojeniowej Niemiec zachodnich. Nie dowiedzieliśmy się z tej notatki, jaka była liczba wstrzymujących się od głosu. A ta rezerwa, to umyślnie milczenie, ta chęć, by wszystko odbywało się „bez nas — ohne uns” — to przecież najpopularniejsza obecnie postawa ludności zachodnio-niemieckiej.

„The Listener” omawia listy, napływające masami do redakcji pism zachodnio-niemieckich i częściowo drukowane. Bardzo mało czytelników tych gazet powtarza slogan „niebezpieczeństwo grożące od wschodu” i wysnu-

wa z niego wnioski, że uzbrojenie kraju byłoby pożądane. Takie wypowiedzi ogłaszają tylko weterani hitlerizmu, fašysty i kryptofašysty, a głów nie zawodowi oficerowie i pod oficerowie. Szeregowi obu wojen światowych myślą inaczej. „Nauczylem się wiele w ciągu 7 lat spędzonych w wojsku i roku w niewoli amerykańskiej” — pisze jeden z nich, kierownik taksówki. „Wy niosłem z tych doświadczeń nieprzeżyty wstręt do munduru”.

ZNIECHĘCENI I ZDEZORIENTOWANI

Inni Niemcy — a tych jest przeważająca większość — wykazują zniechęcenie, dezorientowanie, krańcowy pesymizm. Często nie mogą zdecydować się na wyrażenie sformułowanie swego zdania, ale ograniczają się do pytania: „Czyż naprawdę Niemcy zachodnie mają się zbroić, skoro to właśnie doprowadziło nas do wojny z Niemcami ze strony radzieckiej?” Albo inne pytanie: „Jak można mówić o remilitaryzacji, skoro obecna konstytucja tego nie przewiduje, suwerenność państwa nie istnieje i nie ma żadnego resortu spraw zagranicznych? Czy nie lepiej byłoby ogłosić narodowe referendum, jako podstawę przyszłych wyborów, żeby przynajmniej wiedzieć, czego się trzymać?” I wreszcie pytanie najwymowniejsze: „Czy uzbrojenie Niemiec zachodnich pomoże czy przeszkodzi do zjednoczenia z Niemcami wschodnimi? Czy zapobiegnie nowej wojnie — czy też ją wywoła?”

BLIŻEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Pismo angielskie notuje jeszcze jeden bardzo ciekawy objaw w Trizonii: powstał tam masowy ruch zbliżania się do partii komunistycznej, bez wstępowań do jej szeregów. Różnymi drogami do kasy partii napływały imiennie składki — od sympatyków.

Z tymi nieśmiały, czy też ostrożnymi i chwiejnymi elementami walczą podziemna organizacja neohitlerowska, prowadząca swój własny wywiad. Na drzwiach mieszkań „sympatyków” nalepiane są kartki w gestapowsko-ordynarnym stylu.

Jeszcze inny moment tej sprawy wart jest podkreślenia. Prości Niemcy piszą: „Przez tyle lat tłumaczono nam, że Hitler był łajdakiem, a jego generałowie — zbrodniarzami. Wielu spośród nich powieszono w Norymberdze. A teraz nagle żąda się od nas, byśmy poszli pod ich rozkazy i byli im posłuszni!”

Nie bez znaczenia — dla tych nastrojów — według angielskiego pisma — jest obecność milionów wódw wojennych, sierot wojennych i inwalidów. Legenda „bohaterów” w służbie Vaterlandu, za ukończenia Fuchera — przysła na zawsze. Ci zaś, którzy uwierzyli w tę legendę, głodni są iobdarci. Boją się więc nowej wojny jak ognia.

I WATYKAN NIE POMOŻE

Reasumując, „The Listener” wywodzi, że w Niemczech zachodnich za remilitaryzacją wypowiadają się tylko przeciwnicy ze wschodu i niedobitki hitlerizmu, koncentrujące się przy „Bruderschaft” von Schwerina i von Mannteuffla. Natomiast ogrom na większość ludności Trizonii nie wykazuje bynajmniej entuzjazmu do parzenia sobie rąk wciąganiem na rzecz Amerykanów problematyki wreszta kaszalną podsyconego ognia.

Gubi się w tym i Adenauer, trochę speszony opozycją w łonie własnego „gabinetu”, i „buntem” swego męża zaufania, Heinemanna — byłego „ministra” spraw wewnętrznych, który właśnie z tych powodów podał się do dymisji.

Zaniepokojony Adenauer szuka na gwałt jakiegos oparcia, jakiegos „autorytetu”, którym

mógłby przysłonić niepopularną swą politykę wśród mas niemieckich. Stąd jego podróże do Rzymu, po „błogosławieństwie” Watykanu. Herr doktor Adenauer doskonale wie, co powie Watykan — czyż nie Watykan doradzał przed paru miesiącami stworzenie „na razie” niemieckiej piechoty, czyli armatniego mięsa, przeznaczanego w imię „wyższych” celów na rzeź? I wówczas Adenauer będzie mógł oświadczyć: „Roma locuta” — zamiast „Befehl aus Washington”!

Wątpliwe jednak, aby dla narodu niemieckiego tego rodzaju językowa odmiana stała się większą zachętą do samobójstwa.

Edw. L.

Cena polityki szaleńców

Prezydent Truman ogłosił „stan pogotowia narodowego” w USA. Na mocy tego „stanu pogotowia” przysługują mu nadzwyczajne, niemal dyktatorskie pełnomocnictwa.

Stan „pogotowia narodowego” w historii USA ogłaszano tylko w „chwiliach niebezpieczeństwa” zagrażającego państwu. Jakież to niebezpieczeństwo zagraża obecnie Stanom Zjednoczonym? Czy może do granic USA zbliżają się obce wojska? Czy może jakieś obce mocarstwo otacza USA siecią swych baz wojennych? Czy może w jakimś państwie prowadzona jest propaganda nakłaniająca do wojny przeciwko Stanom Zjednoczonym i narodowi amerykańskiemu?

Oczywiście, że nie ma na świecie takiego państwa, które zagrażałoby Stanom Zjednoczonym i nie prowadzi przeciwko USA przygotowań wojennych, ani nie grozi narodowi amerykańskiemu wojną. Przeciwnie — to wojska amerykańskie na rozkaz prezydenta Trumana przewalają własną i cudzą krew w dalekiej Korei, oddalanej o 10 tysięcy kilometrów od granic USA. To wojenna flota amerykańska na rozkaz prez. Trumana okupuje daleką wyspę Tajwan (Formozę) należącą do Chińskiej Republiki Ludowej. To amerykańskie samoloty wojskowe dokonują lotów nad poszanieczonymi rejonami Chin Ludowych, strzelając i zabijając spokojną ludność chińską. To rząd Stanów Zjednoczonych rozsiadł daleko od swych granic sieć baz wojennych, zagrażających wolności innych narodów. To wojska amerykańskie okupują lotniska brytyjskie i porty francuskie, a rząd amerykański powiększa swe wojska okupacyjne w Niemczech zachodnich, usiłując ponadto ograniczyć zbrojeńnictwo niemieckie, aby stworzyć na nowo Wehrmacht do walki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Nie i nikt nie zagraża Stanom Zjednoczonym, natomiast prezydent Truman i polityka jego rządu zagraża innym narodom i pokojowi światowemu.

Amerkańskie wojska agresywne doznają ciężkich porażek w Korei, ponosząc straty sięgające do kilkuset tysięcy żołnierzy. Ale prezydent Truman oświadczył, że „wojska amerykańskie nie opuszczą Korei, chyba, że zostaną stamtąd wypędzone”. Dlatego prezydent Truman tak mówi i postępuje, mimo, że cała niemal prasa amerykańska uważa, iż „polityka USA w Korei została zdruzgotana” i że trzeba tę politykę „podać rewizji”!

Odpowiedź narzeka się sama: konkretny amerykański i dostawcy broni zarobili dotychczas na wojnie w Korei około 50 miliardów dolarów. To znaczy, że na każdym amerykańskim żołnierzu zabitym w Korei kapitaliści amerykańscy zarabiają około miliona dolarów!

Stan „pogotowia narodowego” ogłoszony przez Trumana ma właśnie na celu utrzymanie jak najdłużej dopływu do kas konkretnych amerykańskich tego potoku skrawionego złota. Truman zapowiada nowe zbrojenia na fantastyczne sumy, prasa amerykańska wymienia cyfrę 100 miliardów dolarów. Truman zapowiada nowe podwyższenie podatków, zamrożenie płac, ograniczenie budżetów rodzinnych i ograniczenie praw robotniczych. Do tego właśnie mają mu posłużyć pełnomocnictwa uzyskane pod pretekstem „stanu pogotowia narodowego”.

Widzimy więc, że Stanom Zjednoczonym nie zagraża żadne niebezpieczeństwo zewnętrzne, ale niebezpieczeństwo wewnętrzne. Niebezpieczeństwem tym dla Stanów Zjednoczonych i narodu amerykańskiego jest Truman i jego polityka, godząca w interesy narodu amerykańskiego, ale napelniająca kasy miliardami amerykańskimi. Jeśli Truman sięga dziś do pełnomocnictw nadzwyczajnych, to dlatego, że leka się on rosnącego oporu własnego narodu przeciwko polityce, którą nawet winą umiarkowanych burżuazyjnych polityków amerykańskich nazywa „szaleństwem”.

Udział państw kapitalistycznych w remilitaryzacji Niemiec zachodnich sprzeczny z uchwałami poczdamskimi

(Dokończenie ze str. 1-cj)

Omawiana jest przy tym również sprawa liczebności niemieckich dywizji i brygad i zaopatrzania ich w ciężkie uzbrojenie, włączając czołgi, oraz inne konkretne zagadnienia dotyczące wzkrzeszenia armii niemieckiej.

Władom jednoznacznie, że tacy ludzie jak Adenauer i Schumacher występują już otwarcie przeciwko uchwałom poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec i pod pretekstem równoprawności z innymi uczestnikami północno-atlantycznego ugrupowania mocarstw, żądają dla armii zachodnio-niemieckiej wszystkich rodzajów ciężkiego uzbrojenia, przywrócenia niemieckiego sztabu generalnego i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich, mówiąc bez żenady, o przygotowaniu do nowej wojny w Europie. Wspomniany Adenauer stara się przy tym przypisać tzw. „zbudowanie armii europejskiej”, oświadczając, że to „oznaczałoby wzmożenie pozycji mocarstw zachodnich na ewentualnej konferencji czterech mocarstw z udziałem Związku Radzieckiego”.

Przytoczone fakty wskazują, że rząd Francji wraz z rządami wspomnianych wyżej mocarstw przygotowuje bezpośredni sojusz wojskowy z rządem Adenauera w Niemczech zachodnich. Rzecz zrozumiała, że okoliczność ta połączyła z sobą poważne zagrożenie pokoju. Iś ta droga — znaczy to zapomnienie o naukach niedawnej przeszłości, zapominanie o naukach dzieł militarnych nie niemieckiego i starać się doprowadzić do wzkrzeszenia militarystyki niemieckiej. Z tym zaś nie może się pogodzić Związek Radziecki i nie mogą pogodzić się narody Europy, na które spadł ciężar agresji niemieckiej i długiej okupacji z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej.

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że takie stanowisko rządu francuskiego nie tylko jest sprzeczne z uchwałami poczdamskimi w sprawie demilitaryzacji Niemiec, do którego przystąpiła Francja, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem francusko-radzieckim z dnia 10 grudnia 1944 roku.

Widoczne to jest już z samego tekstu „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a republiką francuską”.

Artykuł 3 tego układu głosi: „Wysokie umawiające się strony zobowiązują się, że również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami będą podejmowały wspólnie wszystkie niezbędne kroki dla usunięcia wszelkiej nowej groźby ze strony Niemiec i będą przeszkadzały akcjom, która umożliwiałaby jakiegolwiek nową próbę agresji z ich strony”.

Tymczasem przygotowywana obecnie odbudowa armii zachodnio-niemieckiej z generalnymi hitlerowskimi na czele, prowadzi do odbudowy militarystyki niemieckiej i do niemiłosiernych nowych prób agresji z jego strony, z czym nie mogą nie liczyć się kraje sąsiednie, podobnie jak inne milujące pokój państwa Europy.

Nie wolno również zapominać o artykule 5 układu francusko-radzieckiego, który głosi: „Wysokie umawiające się strony zobowiązują się, że nie będą zawierały żadnego sojuszu i nie będą brały udziału w żadnej koalicji, które byłoby wymierzone przeciwko jednej z wysokich umawiających się stron”.

Wbrew literze i duchowi układu francusko-radzieckiego, a w szczególności wbrew cytowanemu wyżej artykułowi 5 układu Francja przysłała się do tzw. armii zachodniej i do północno-atlantycznego ugrupowania mocarstw, chociaż ta unia i ten sojusz wymierzone są przeciwko ZSRR i innym państwom milującym pokój. W obecnej chwili

agresywny charakter obu tych ugrupowań uwydatnia się w obliczu faktu wciągnięcia Niemiec zachodnich ze zwolennikami odwetu z Adenauera na czele — zarówno do unii zachodniej jak i do ugrupowania północno-atlantycznego, na którego czele stoją Stany Zjednoczone.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec nie da się pogodzić z układem francusko-radzieckim, podważając jego podstawy i znaczenie.

Rząd radziecki zwraca już uwagę na okoliczność, że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszania i podważania układu francusko-radzieckiego.

W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski”.

Do rządu Wielkiej Brytanii wydana została nota o równoznacznym brzmieniu.

Działalność dyplomatów szpiegów

(Dokończenie ze str. 1-cj)

skich do współpracy szpiegowskiej. Niektórym Polakom, jak np. Majewskiemu i Zawadzkiej — obiecywano nielegalny prze rzut za granicę.

Na podstawie dokumentów ujawnionych na rozprawie, a w szczególności na podstawie okólnika Bełwa, który zlecił zbieranie wiadomości wywiadowczych w krajach demokracji ludowej i w Związku Radzieckim, prokurator udowodnił, że chodzi tu o przygotowanie do rozpętania nowej rzezi, której wyrazem jest polkowina polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. „To, co odstąpił proces — powiedział prokurator Majewski — to wierne echo całej polityki agresji i prowokacji, której wyrazem jest manipulowanie straszakami bomb atomowej i bestialskie dzieło zniszczenia na Korei”.

Dla osiągnięcia swych brudnych celów obce wywiady chwytają się wszelkich środków: wykorzystano znajomościowa rzysskie i możliwości nieskrepowanego poruszania się po kraju, działalność pasażerskiej linii lotniczej, kierowanej radarem z ambasady angielskiej itp. „Jest to nadużycie przywilejów

dyplomacji, które szanowane są w imię zabezpieczenia normalnych stosunków między państwami — oświadczył oskarżyciel. Metody stosowane przez Wincha, Gilberta, Collmana, Jessica, Rudzkiego i wielu innych budzą odrazę naszego narodu”. Potępia on coraz mocniej takich ludzi, z którymi wszelki kontakt brudzi i plami. „Tragiczny los wielu świadków, którzy się tu przewinęli, stanowi przestrożę. Coraz pewniej przenika w masy świadomość konieczności zachowania tajemnicy państwowej i służbowej”.

W końcowej części przemówienia prokurator podkreśla z naciskiem, że wymienione na procesie osoby spośród dyplomatów nie reprezentują bynajmniej narodu angielskiego czy amerykańskiego. Naród polski wie, że i tamte narody chcą do pokoju, wolności i współpracy z Polską. „Wszyscy ucześci Anglii i Amerykanie to nasi sprzymierzeńcy w wielkiej walce o pokój”.

W konkluzji przemówienia prokurator stwierdził, że w świetle procesu winą oskarżonych została w pełni udowodniona i uniósł o sprawiedliwy wyrok kary.

Szczegół

Świąteczne wyjazdy

Wrocławską Dyrekcję Kolei przygotowała się starannie do obrotu wzmoczonego ruchu pasażerskiego w okresie przedświątecznym i po świątach. Składy wagonowe pociągów zostały znacznie powiększone, uruchomione zostaną również pociągi dodatkowe (uwzględnione w rozkładach jazdy). Ponadto na dworcach głównym, począwszy od 18-go bm, czynnych będzie przez całą dobę 11 kas biletowych, które sprzedawać będą bilety w dniu wyjazdu i na dzień następny. Niezależnie od tego, kasy przeznaczone dla przedprzedaży biletów na dwa lub trzy dni naprzód.

Zrobiono wiele dla pasażerów. Obecnie tylko od nich samych zależy, by nie było głocho przy kasach. Każdy, kto zamierza wyjechać, niech zapłaci się w bilet na dwa lub trzy dni naprzód. Powinni to uczynić przede wszystkim uczniowie i studenci. Jeżeli ponadto kupujący pociąg do kas z odliczonymi pieniędzmi (ceny biletów podane są przy okienkach), wówczas na pewno nie będzie narzekać na długie czekanie.

Ze swej strony apelujemy do DOKP, by uwzględniła nie tylko prośby pasażerów, a mianowicie: zaopatrzyła wagony w światła i poddała kontroli niektóre składy pociągów. Bo np. w pociągu na trasie Wrocław—Trzebnica drzwi w wagonach stały się otwierają w czasie jazdy.

Tuwicz.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Chcę jak najlepiej obsługiwać czytelników. Biblioteka Uniwersytecka zwołuje naradę produkcyjną.

Pracownicy Biblioteki wraz z czytelnikami i przedstawicielami organizacji studenckich omówią usprawnienie metod dotychczasowej pracy Biblioteki. Naradę odbędzie się jutro w czwartek o godz. 17.00.

Abi sprząta ruchowi przed świątecznym. Miejskie Zakłady Kąpielowe przy ul. Teatralnej czynne będą dziś i jutro od godziny 10 do 19, w środę i czwartek od 9 do 20, w piątek i sobotę od 8 do 21. Łazienka rzymska dla kobiet czynna będzie w czwartek od 9 do 20, a dla mężczyzn w piątek i sobotę od 9 do 21. Zakład kąpielowy przy ul.

Curie Skłodowskiej czynny będzie w piątek i sobotę od 8 do 21-ej.

Każdy członek cechu rzemieślników wrocławskich może otrzymać talon na 200 kg węgla miejscowego. Talony wydaje cech.

Na książki dla biblioteki przy Państwowym Szpitalu Wewnętrzny przyznano kredyt w wysokości 45.000 zł. W ten sposób wzbogaci się znacznie księgozbiór, przeznaczony dla chorych.

Zarząd Koła ZSL przy Uniwersytecie zwołuje obradę sekcji czynnych każdego wydziału dziś o godz. 19.

W większej wygranej 63 Lot. Państwowej

5 DZIEŃ CIĄGIENIA II KLASY

Główna wygrana 90.000 zł padła na Nr 127693 w Wałbrzychu.

Głównie wygrane dnia 30.000 zł padły na Nr 69607 w Katowicach, Nr 127679 w Szczecinie.

Wygrane po 15.000 zł padły na Nr 7031, 93323, 102952.

Wygrane po 6.000 zł padły na Nr 19573, 46160, 80348, 92835.

Wygrane po 3.000 zł padły na Nr 725, 3915, 4538, 16512, 20677, 20961, 23184, 24703, 27067, 29711, 30217, 32967, 34710, 40668, 52471, 53328, 58628, 70516, 70750, 72302, 72988, 73509, 76946, 81843, 89245, 89560, 92770, 104964, 106876, 111391, 114135, 115297, 119007, 127907.

Wygrane po 1.200 zł padły na Nr 1970, 14528, 19454, 20968, 24049, 24269, 25022, 28441, 28676, 32995, 35184, 40555, 40755, 43170, 49974, 50465, 50767, 51237, 53136, 55942, 59144, 59470, 60139, 60938, 64644, 65918, 67382, 68952, 74600.

Do Czytelników prasy radzieckiej

Biuro Zagraniczne P.P.K. „Ruch” w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 15 zawiadamia, że zostają zakończone przyjmowanie zamówień na Dzienniki i Czasopisma Radzieckie na I-szy kwartał 1951 r. Jednocześnie nadmieniamy, że w dalszym ciągu wszystkich placówek P.P.K. „Ruch” Agencje i Urzędy pocztowe, oddziały międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz Księgarnie Domu Książki, przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism Radzieckich na 2-gi kwartał i dalsze kwartały 1951 r.

K-3748



Tłumaczyła Zofia Łapicka

117

Łogunow trzymał go za ramiona, drżące jeszcze ze zmęczenia i podniecenia nerwowego, i zwracając się do innych gości, górników i majstrów, przemówił:

— Kopalniane prace przygotowawcze wypełnione zostały przez was również przedterminowo. Teraz nasza kopalnia jest produkująca. Znowu jest na pierwszym miejscu. Nie ma co udawać skromnych: jest się czym pochwalić. Nie trzeba było zwalniać tempa. Niech każdy uważa swój odcinek pracy za pole bitwy. Gorąca praca rozpala serce lepiej niż najpiękniejsza pieśń. Ten, kto zwyciężył, wie...

— Wiem! — potwierdził Piatyłow patrząc na sekretarza partyjnej organizacji Martiemianowa i Olge, która przyszła na uroczystość jako pracownik redakcji. — Budujemy socjalizm i rośniemy przy tej pracy. Żyjemy wspaniale. Materialnie też. Ja na przykład zarabiam teraz co najmniej sześć tysięcy miesięcznie — wesół uśmiech zająśniał na jego twarzy z wystającymi kośćmi policzkowymi i ukazał szczerbę w silnych zębach — niczego sobie nie odmawiam...

— A dlaczego zębów sobie nie wprawisz? — zapytał elektryk, który stał obok, trzymając lampę i kłębek drutu.

— Wprawię sobie zęby! Zdażę, to nie jest najważniejsze — odpowiedział poważnie Piatyłow. — Idzie o skalę ogólną. Byliśmy niedawno w Ukamczanie na zjeździe przodowników pracy. Przyjechałem do hotelu, numer przygotowany, wszystko jak należy, a pościel — zmięta. Zawołałem numerową, powia-

być Związek Radziecki, gdzie istnieją specjalne urządzenia, pozwalające na przenoszenie materiałów z fabryk wprost na teren budowy.

Po przemówieniu inż. Wajdzika instruktor szkoleniowy budownictwa ob. Jagodziński nakreślił różnicę między czasami przedwzrostowymi a obecnymi warunkami, jakie stworzyło dla świata pracy Państwo Ludowe.

— PZPR i Związki Zawodowe kierują robotników na naczelne stanowiska, stwarzają dla nich jasną przyszłość — powiedział ob. Jagodziński. — Robotnicy odpowiadają hasłem „więcej, lepiej, taniej”. Wyrazilieliśmy te-

go hasła są m. in. tacy ludzie, jak ob. Leja, który przysporzył Państwu milionowe oszczędności przez zaprojektowanie wózka do przewożenia zbrojeń, ob. Misztuk, który zaprojektował ścisła do klejania desek i wielu innych.

Ob. Jagodziński zakończył referat stwierdzeniem, że jeszcze nie wszystkie placówki dobrze pracują, bo nie rozumieją doniosłości racjonalizatorstwa i oszczędności.

Na zakończenie odbył się wybór władz MORP — Ośrodka Metodycznego Racjonalizacji Produkcji. Wybrano komisję organizacyjną tego ośrodka w składzie: Siewierski — przew. Zarządu Okręgowego Pracowników Budowlanych, Dymitrak — przedst. Centr. Biura Projektów, Szykier — przedst. Zjednoczenia Dolnośląskiego PBP, Leja — racjonalizator z PBP 5 i Wilk — nowator z PBP 15.

(Ana)

Pierwsze w Polsce

Technikum Włókien Sztucznych otwarto wczoraj we Wrocławiu

Wczoraj przy ul. Skwierzyńskiej otwarto Technikum Włókien Sztucznych, pierwszy tego rodzaju ośrodek szkoleniowy w Polsce.

Przemówienie wstępne wygłosił dyrektor wrocławskich Zakładów Włókienniczych, ob. Miernik. Podkreślił on pokójowe znaczenie pracy narodu polskiego, który wśród ruin zakłada ogniska wiedzy i nauki, mające kształcić robotników i techników — przyszłych wykonawców Planu Sześciolletniego.

Po przemówieniu powitał go przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego PZPR, ob.

Bergera, zabrał głos delegat Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, ob. Łukaszewicz, który nadmieniał, że koszt odbudowy szkoły wyniósł 6 mil. nowych złotych. Otrzymała ta inwestycja oraz stypendia, jakie zapewnione mają uczniowie nowego technikum, stanowi dowód, że Polska Ludowa dba o rozwój szkolnictwa.

W imieniu Zw. Pracowników Przemysłu Włókien Sztucznych przemówił ob. Walczak:

— Rolą szkoły będzie kształcenie młodych zastępów techników, przodowników pracy i racjonalizatorów. Dziś kształcenie odbywa się w szkole, jutro w zakładzie pracy — powiedział mowa.

Po przemówieniu, przedstawiciel Centr. Urz. Szkoln. Zaw. ob. Setkowicz wręczył klucze dyrektorowi Ośrodka. Delegacje młodzieży z fabryk włókienniczych z Tomaszowa Mazowieckiego, Jeleniej Góry i Otmuchowa, które przybyły na uroczystość, przekazały uczniom gorące życzenia do robotników.

Po części oficjalnej uczniowie technikum wystąpili z recytacjami, pieśniami i tańcami.

Adam Gawlik.

■ Student, zakwalifikowani na Studenckie Wzrosty Zimowe, powinni odebrać skierowania — wojewódzkim oddziale TPMSW (Plac Uniwersytecki 1) w godzinach od 13 do 18. Skierowania odebrać trzeba dziś lub jutro.

OBWIESZCZENIA

Ekspozytura Rejonowa Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego zawiadamia swoich odbiorców, że podległe jej hurtownie we Wrocławiu, Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Legnicy wstrzymują wydawanie towarów w dniach 28, 29 i 30 grudnia 1950 r. w związku z remanentem rocznym.

Dyrekcja

Miejski Handel Detaliczny art. spoż. przemysł. zakupi natychmiast każdą ilość siódmi do cukierków i innych produktów. Zgłoszenia prosimy kierować do Dyrekcji MHD w Legnicy, ul. Lubeckiego nr 2. Tel. nr. 9951. K-3843

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ łożeczko dziecięce. Zgłoszenia „Słowo” pod „Łóżeczko”. 7520

PIANINO dobrej marki sprzedam. Oporów, Młodzieckiego 45. 7529

ZGUBIŁ

ZGUBIŁO odcinek zameldowania wyd. przez gm. Bielice na nazwisko Grudziński Mieczysław. P 3137

UNIEWAŻNIAM

odcinek zameldowania — Świeradów Zdrój Kowalewski Edward, Prez. Bie rutu 12. P 3104

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania Jedzejczyk Lucyna i legitymację Związku Zawodowego Górników, Kuligowski Zygmunta. K 3827

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na książeczkę numeru oraz przepustkę wojskową Pałej Franciszek. P 3133

ZGUBIŁO: książeczkę wojskową RUK Wrocław, prawo jazdy, świadectwo szkolne, odcinek zameldowania Młodnicki Stanisław. 7532

UNIEWAŻNIAM indeksy: Nr 214 i 178. Wołoszyn Zbigniew i Piotrowski Lucjan. 7530

ZGUBIŁO orzeczenie nr 2997 wyd. P.U.R. Wrocław na nazwisko Stefanik Irene. 7513

ZGUBIŁO legitymację służbową, bilet roczny i kartę mundurową Z.K.M. Wrocław, zaświadczenie SP. Jamborski Bogusław. 7519

ZGUBIŁO metrykę urodzenia, odcinek zameldowania, Statkiewicz Maria. 7523

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinki zameldowania Janina Strycharzka, Franciszek Krogulski, Janina Zydkowa. K 3828

ZGUBIŁO odcinek zameldowania, zaświadczenie Komisji Wojskowej wydane przez RUK Bochnia na nazwisko Łukawa Kazimierz. 7533

SKRADZIANO pokwitowanie złożenia na materiał do MHD Nr 2904, 2905, 2906. 7525

UNIEWAŻNIAM zagubiony indeks Nr 3481 wydany na nazwisko Muskała Wiesław. 7528

LOKALE

SPOKOJNY student poszukuje pokoju. Zgłoszenia pod „Spokojny”. 7491

SAMOTNA krawcowa poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia „Słowo Polskie”, „Pracująca”. 7522

ZAMIENIE 2 pokoje w Sosnowcu na podobne we Wrocławiu ewentualnie inne propozycje. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „7524”. 7524

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego blisko tramwaju lub centrum — samoty bez rodziny. Zgłoszenia pod „sędzia”. 7527

LEKARSKIE

Dr SASS FRYDERYK choroby wewnętrzne i dzieci Wrocław, ul. Ukrtyta 16 (boczna Sienkiewicza) godziny przyjęć 16-18. 7521

dam jej, o co idzie: dawał inną bieliznę pościelową. „Nie ma innej” — powiada. Wziął naturalnie na ambit. Dlaczego takie odnośnienie się do mnie? Jestem Piatywo! „Bądź sobie nawet” — powiada — „Sześciwoł, nie ma teraz bielizny”. — No tak, was to bawi... — górnik poczekaj, aż zebrani uspokoją się. — Ja się też wtedy uśmiełem. Nie dlatego, że moje wymagania stały się materialne. Przecież do chwili przyjazdu do Kamiennuski, nigdy nie spałem na prześcieradle. A mój ojciec, górnik-węglarz, przed rewolucją nie nosił nawet spodniej bielizny. Oto jest skala poziomów życiowych. Wszyscy przez nasz wyzwolony trud. Jeśli myśleć na modłę zagraniczną, to może brak jeszcze u nas czegoś w zakresie komfortu, ale u nas przecież nie milion, lecz dwieście milionów zaczęło używać prześcieradeł. Może mówię nie na temat? — spostrzegł się Piatyłow i zwrócił się do Łogunowa, który słuchał z dobrym i poważnym uśmiechem.

Ani Łogunow, ani Martiemianow nie starali się na ogólnych zebraniach wytworzyć surowego, oficjalnego nastroju. Każdy przemawiał tak, jak umiał; dlatego też śmiech, dźwięk i szczerza, przyjacielska krytyka ożywiały wszystkie posiedzenia. Łogunow i teraz zaprzeczył wesoło:

— Co się mówi szczerze, to zawsze jest na temat.

57

— No widzicie go! — rzekł Martiemianow z aprobatą, odprowadzając Olge do windy. — Ten człowiek osiągnął pełnię. Mogę mu, jako majster, powierzyć każdą sztolnię. Nie zawiedzie na pewno. Stąd wszystkie zalety. Jednego nie może w sobie przemóc: lubi podokuczać, pożartować sobie. Teraz, gdy wstąpił do partii, ma już trochę więcej poczucia odpowiedzialności. A dzisiaj też wymyślił: gościć przyszli na uroczystość, a on gada o prześcieradłach. Myślałem, że wygłosi rozsądne przemówienie.

— Ale dobrze wyszło — powiedziała poważnie Olga. — Za żartem kryło się dużo sensu. Taki człowiek nie zwolni naturalnie tempa pracy.

— Nie zwolni — odpowiedział Martiemianow z przekonaniem. Inni też nie. Ludzie z naszego kolektywu ściśle i serdecznie z sobą żyją.

Gdy Olga wyszła z kopalni, musiała zmużyć oczy: tak jasny był dzień na białej, pokrytej śniegiem ziemi. Po dużych opadach śnieżnych znów ustąpił się wielki mróz i znowu tęcza zorzy polarnej opasywała słońce. Olga biegła prawie szła po ubitej drodze, przykładając do twarzy ręce w futrzanych rękawiczkach. Zwolniła kroku dopiero obok budynków fabryki flotacyjnej. Musiała odwieść również fabrykę. Już kilka razy odkładała z dnia na dzień tę wizytę, opanowana dziwnym strachem przed ostatnim decydującym krokiem.

Od czasu jego ostatnich odwiedzin w szpitalu stosunki między Olgą a Tawrowem nie uległy żadnej zmianie. Ale w sercu Olgi dojrzało uczucie. Jak gdyby jeszcze raz kontrolowała sama siebie.

Tawrow był zajęty. Byli tam w biurze jacyś ludzie, a Olge opanowała zupełnie nie w porę takie wzburzenie, że zmieszała się do reszty.

„Trzeba było przedtem spotkać się w domu lub porozmawiać choćby przez telefon” — pomyślała pokonując z trudem odległość, która dzieliła ją od Tawrowa.

Inżynier siedział nieruchomo, patrząc na Olge. Zapomniał zupełnie o ludziach, którzy byli obok. Jego twarz, zwrócona w stronę wchodzącej, wyrażała najwyższe napięcie i pokrywała się trupa białością. Wydawało się, że za chwilę krzyknie.

— Przyszedł — odezwała się Olga — przysłała mnie gazeta obwodowa. — Spojrzała na ludzi, którzy stali obok, przytuliła się lekkim skinieniem głowy i znowu zatrzymała poważny, bez uśmiechu wzrok na Tawrowie. — Mam napisać o tym, w jaki sposób podwyższyć produkcję możliwości fabryki, przecież kopalnia powiększy teraz wydajność wydobywania rudy. Muszę obejrzeć fabrykę i zaznajomić się z całą rekonstrukcją... z nowymi maszynami...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasza sprawa

Nie należy wprowadzać w błąd publiczności!

Na afiszach rozwieszonych w miejscach publicznych czytaliśmy o mającym się odbyć w niedzielę o godzinie 11-ej meczu piściarskim pomiędzy Spójnią Zieloną i wrocławskim Ogniwem. Na tej podstawie już od godziny 10.30 pod Halą gromadziły się tłumy kibiców, którzy przyjechali oglądać mecz. Niestety zastali oni wejście do Hali zamknięte. Dopiero go spodarz wrocławskiego OZB wyjaśnił zgromadzonym, że mecz, który miał się odbyć we Wrocławiu został przeniesiony do Zielonej. Jak się okazało wpływ na tę zmianę widoki wielkiego dochodu.

Zgadza się z tym, że brak dobrych imprez sportowych na prowincji przyciąga większe tłumy widzów, a co za tym idzie uzyskuje się większą kasę. Dziwi nas tylko jedno, że jeżeli Ogniwu nie miało zamiaru organizować spotkania we Wrocławiu, to dlaczego ukazywało się na miejscu afisze wprowadzające w błąd miłośników boks.

W wypadku nawet zmiany decyzji w późnym terminie, można było zawiadomić o tym prasę, która z kolei powiadomiłaby wrocławską publiczność. Podobne postępowanie zrazili może jedynie miłośników sportu, a w dodatku poderwało dobrą opinię, jaką cieszyło się do tychczas Ogniwu. (Hen)

Mimo porażki z Bud. Warszawa zapaśnicy Stali-Pafawag utrzymali się w lidze

Niedzielne rozgrywki ligi zapaśniczej upłynęły pod znakiem zwycięstwa.

Pozostałe do rozegrania spotkania pomiędzy Górnikiem Mysłowice i Gwardią Łódź, zadecyduje wyłącznie o tytule mistrzowskim.

Po zwycięstwie gwardzistów z Łodzi nad krakowskim Włóknarzem w stos. 7:1 łodzianie nawiązali kontakt z czołową i teoretycznie mają szansę na tytuł wicemistrzowski.

Włóknarz Kraków wraz z drugą bydgoską Gwardią opuszcza szereg ligi. Największą niespodzianką niedzieli był remis poznańskiego Kolejarza z silną drużyną Stali z Nowego Bytomia.

Zapaśnicy Stali-Pafawag rozegrali swe ostatnie spotkanie z warszawskimi Budowlanymi, ulegając im nieznacznie w stosunku 3:5. Mimo porażki wrocławianie zapewnili sobie dalszy pobyt w lidze.

Wyniki meczu wrocławskiego (na pierwszym miejscu gości):

W wadze muszej Rokita wygrał na punkty z Wesołowskim.

W koguciej Smul położył w 7 minutach na łopatkę Wozniaka.

W piórkowej Makowski wygrał z Koniecznym.

W lekkiej Wiciak pokonał Majewicza.

W półśredniej Sawka uległ Krysmalskiemu III.

W średniej Rada położył w 11 minutach na łopatkę Krysmalskiego IV.

W półciężkiej Syrecki uległ Barłogowi.

W wadze ciężkiej Michalski wypunktował Kołate.

Nowy „rekord” wałbrzyszan

Górniki - Spójnia Bielawa 16:0 Popisowa gra ofensywy „Zielonych”

Ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej klasy A rozegrane w Wałbrzychu przyniosło miejscowemu Górnikowi wysokie zwycięstwo nad Spójnią z Bielawy. Górnicy jeszcze raz potwierdzili swoją dobrą formę (mimo kończącego się sezonu) i swoich wczorajszych przeciwników rozgromili w sposób bardzo przekonujący. Wynik 16:0, sam mówi za siebie i nie wymaga żadnych komentarzy.

Jak wynika ze statystyki Międzynarodowej Federacji Tenisa Stosowego, największą ilość przegranych ping-pongistów posiada Anglia — 11500 osób, a następnie: Węgry 32 tys., Szwecja 25 tysięcy, Francja 24 tys., CSR 15 tys., a Indie 11 tys.

Ilość ping-pongistów w Polsce zarejestrowanych w Międzynarodowej Federacji wyraża się cyfrą 9 tys. osób.

SŁOWO sportowe

Gwardia wchodzi do ligi jako pierwsza

Pojedynek Klimecki-Stec najpiękniejszą walką dnia OWKS Lublin przegrywa 2:14

Dobre przygotowanie gwardzistów

W ostatnim spotkaniu o wejście do II ligi bokserskiej wrocławskiej Gwardia pokonała w soko najpotężniejszego przeciwnika OWKS Lublin w stosunku 14:2.

Spotkanie to, które było raczej tylko formalnością, gdyż obaj wczorajsi przeciwnicy mieli i tak już zapewnione wejście do ligi, stało na niespodziewanie niskim poziomie.

Na tyle świetnie przygotowanych gwardzistów tak pod względem technicznym, jak i kondycyjnym, wojskowi wypadli bardzo blisko.

Kukier, który przypuszczał, że byby godnym przeciwnikiem reprezentanta Polski i mistrza Europy Kasperczaka, nie mógł stanąć w ringu z powodów niedopuszczenia do walki przez lekarza.

Spodziewaliśmy się efektownej walki po niedawnym reprezentancie — Matlochu. Niestety wojskowi, mimo obozu kadry i ostatniego zwycięstwa nad Czechosłowakiem Zacharą nie przedstawili się z dodatniej strony. Był bardzo powolny, a akcji jego nie cechowało przebiegłość.

Z zespołu gości na wyróżnienie zasługują jedynie ciężki Stec, który wspólnie z gwardzi stą Klimeckim dali pokaz boksu na dobrym poziomie. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, ponieważ wagi ciężkie są stałą boleścią naszego pięściarstwa.

Tym razem jednak aktorzy ostatniej walki dnia zasługują na uznanie. Walkę ich cechowała szybkość i co najważniejsze myśl. Wygrał Stec... dzięki młodoci. Gwardzista Klimecki w zupełności zadowolili i możemy śmiało stwierdzić, że znajduje się w dobrej formie.

Z reszty gwardzistów wyróżnił się Karłowicz, dzięki precyzyjności. Slabo tym razem wypadł reprezentant Polski Sadowski, który mimo, że walkę wygrał nie sprawił wrażenia „pełni formy”.

WYNIKI TECHNICZNE:

W wadze muszej Kasperczak otrzymuje punkty w o. z powodu nie dopuszczenia Kukiera do walki.

W koguciej Zwierchleński uległ Kargolowi. Gwardzista był przez trzy starcia w ataku i nadał styl walce.

W piórkowej Matloch mu-

statni wykazał swą wyższość we wszystkich starciach.

Historia walki w wadze półśredniej jest bardzo krótka.



O wejście do ligi

Zapaśnicy Włóknarza (Bog.) ulegają imiennikowi z Łodzi 3:5

BOGUSZÓW (HR). Rozegrany tu mecz zapaśniczy o wejście do Ligi PZA pomiędzy miejscowym Włóknarzem, a imiennikiem z Łodzi zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:3.

Zapaśnicy Boguszowa walczili tym razem poniżej swojego normalnego poziomu, a oddanie 2 punktów walkowerem przesądziło o wyniku spotkania na korzyść gości. Z drugą gospodarką bardzo słabo wypadł tym razem Zieliński, który swojej walki nie wytrzymał kondycyjnie.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu łodzianie):

W muszej Babicki wygrał na punkty z Wilkiem.

W wadze koguciej Kalcz przegrał w drugiej minucie z Dragiem.

Klemberg w piórkowej zwyciężył na punkty Wadowskiego.

W lekkiej Żurecki przegrał w 6 minutach z Kupczaka.

W półśredniej Kubat pokonał na punkty Zielińskiego.

Taliun w wadze średniej uległ na punkty Kosińskiemu.

W półciężkiej Olejniczak zdobył punkty walkowerem na skutek niedowagi Pajdy.

W ostatniej wadze Gliński zdobył również punkty w o.

W dniu wczorajszym zanotowaliśmy przykry wypadek. Przedstawiciel działu sportowego naszej redakcji, który udał się na mecz koszykówki do Ośrodka Kultury Fizycznej nie został wypuszczony na salę.

Stojący w przejściu kierownik Ośrodka ob. Fryszak oświadczył, że nie można wchodzić na salę w butach. Następnie kazął poczekać naszemu przedstawicielowi do zakończenia meczu pod drzwiami, mówiąc, że wynik będzie mógł dostać od zawodników.

Nie dziwiłoby się temu, gdyby podobne zarządzenie obowiązywało od dawna. Ale przecież odbywały się mecze zarówno koszykówki w A klasie i ligowe jak i szermierze, na które dostawali się nie tylko przedstawiciele prasy, ale i publiczność.

Należy przy tym zaznaczyć, że na sali w czasie odbywającego się meczu znajdowało się kilkanaście osób w obuwiu.

Jak widzimy więc, ob. kierownik Fryszak uważał, że tylko przedstawiciel redakcji „Słowa Polskiego” może zabłoczyć salę. Nie mogło być o tym mowy, ponieważ przed wejściem leżały siomanki wycieraczki, a na sali chodniki.

Obecnie we Wrocławiu publiczność została nie tylko pozbawiona możliwości oglądania meczu koszykówki, ale również możliwość przeczytania sprawozdania z przebiegu gry na łamach miejscowej prasy sportowej.

Wydaje się nam jednak, że ob. Fryszak okazał się w tym wy-

Po kilku przygotowaniach Zieliński już w pierwszym starciu został znokautowany przez Kulę.

W wadze średniej po pierwszym starciu wyrównanym, Trzesowski uległ Kraskowi. Wrocławianin zbierał punkty za stały atak i celne trafienia.

W wadze półciężkiej Goliniewicz, po otrzymaniu w pierwszym starciu kilku soczystych bomb poddał się Urbanowiczowi.

W ostatniej walce dnia byliśmy świadkami dobrego boksu i tym razem Stec minimalnie pokonał Klimeckiego. Stoczona walka miała raczej charakter remisowy.

Sędziowali: w ringu Gronowski, na punkty Maciejewski i Krasuski (Warszawa) oraz Bourek (Śląsk).

Walki na macie prowadził bardzo dobrze Szmatoch (Katowice), punktowali Rosala (Łódź) i Kosiński (Boguszów).

W koszykowej klasie A

Ogniwo Wr. na czele tabeli

Przedostatnia kolejka rozgrywek koszykówki upłynęła pod znakiem wrocławskich spotkań.

Niespodzianką była porażka koszykarzy Związkowca z Gwardii w stosunku 29:33 (21:13). Gwardziści zagrali bardzo dobrze i w drugiej połowie spotkania górowali zdecydowanie nad swym wrocławskim rywalem.

Najlepszym zawodnikiem Gwardii był Kocan, zdobywca 12 punktów. Dobrze zagrali Daszkiewicz, Muszyński i Kaczmarek.

W Związkowcu zawiodł zupełnie atak. Punkty dla pokonanych zdobyli: Muszyński i Kurylec po 8, Terlecki 7, Jankowski 5 i Tyszkiewicz 1.

W drugim spotkaniu o mistrzostwo klasy A, wrocławskie Ogniwu pokonało drugą Górnicą z Wałbrzycha w wysokim stosunku 61:24 (35:7).

Koszykarze wrocławscy mieli zdecydowaną przewagę jedynie w pierwszej połowie meczu. Po przerwie górnicy zmienili system gry i nawiązali zupełnie równość w walce.

Punkty dla Ognia zdobyli: Wedler 16, Romanowski H. 15,

padku zbyt rygorystyczny i że podobne historie nie powtarzają się w naszym mieście. (Hen)

Nasz felleton

Małe nieporozumienie...

Drużyna bokserska przygotowywała się do kolejnego meczu o mistrzostwo „D” klasy Okręgu.

Zarząd klubu poprosił na odprawę całą „dziesiątkę” zawodników, przygotowując z każdym pięściarzem dość obszerny rozmowę, analizując możliwości wygranej z poszczególnymi przeciwnikami, którzy byli już znani.

Najwięcej uwagi zarząd poświęcił instruowaniu zawodnika wagi ciężkiej.

Sluchaj-no, Baryla — zwrócił się do „ciężkiego” prezesa. — Ty masz doskonałe warunki kondycyjne, masz też cios potężny, czym się zresztą stale chępcisz, ale jesteś za mało opanowany w ringu. Brak opanowania powoduje, że ugrasz przed sobą przeciwnika, tracisz zupełnie „głowę” i dając do nokautu w pierwszej rundzie albo zapominasz o krytyce i sam inkasujesz porażkę „tanio”, albo też atakując przeciwnika w sposób sprzeciwiający się przepisom — po pierwszej minucie zostajesz zdyskwalifikowany. Musisz więc, synu — prezesa poklepać Baryłę po ramieniu —

walczyć nie tylko siłą pięści, ale i głową.

Tak, tak, Baryla — wtrącił sekretarz klubu — nie trzeba międlu „tu” — mowa uszkała na was raczej rachityczne bicepsy — ale i „tu” — przy czym wymownie stuknął wskazującym palcem w występującą głowę...

Wszystko jasne — uśmiechnął się szeroko Baryla — będę walczył nie tylko pięściami, ale i głową.

Najazutem odbył się mecz. Spotkanie miało zwycięski charakter. Przy stanie 10:8 na ring wszedł Baryla. Jeśli wygra — zwycięstwo, jeśli przegra — remis.

Gong.

Baryla przypomniał sobie wskazówki przełożonych: „musisz walczyć nie tylko pięściami, ale i głową”.

Ruszył z miejsca do ataku, wywijając „gesto” mocnymi ramionami, bodąc równocześnie kędzierzawą głowę.

Baryla został zdyskwalifikowany...

— Nic nie rozumiem — skrzywił się później — przecież walczyłem nie tylko pięściami, ale i głową...

Spis

urządzeń sportowych zakończony

17 bm. o godzinie 12-tej wpłynął ostatni meldunek o zakończeniu spisu urzędów sportowych na terenie Dolnego Śląska.

Spis na terenie naszego województwa był dokonywany przez 31 komisarzy oraz 234 komisji lokalnych.

Najsprawniej działała Komisja powiatu Dzierżoniów, która pierwszą zakończyła akcję spisową. Należy tu również wymienić komisję z powiatu Jawor, Wrocław, Olesnica. (Hen).

AZS Poznań

wzywa do współzawodnictwa w zdobywaniu SPO

Zarząd środowiskowy AZS w Poznaniu, mając na uwadze odpowiedzialność przygotowanie fizyczne młodzieży studiującej do przyszłej pracy zawodowej, postanowił wezwać wszystkie środowiska AZS-u w Polsce do współzawodnictwa w zdobywaniu SPO. Środowisko poznańskie postanowiło jeszcze w grudniu przeprowadzić próby na SPO wśród wszystkich czynnych członków AZS-u.

Projekt regulaminu współzawodnictwa przesłany zostanie w najbliższym czasie do Zarządu Głównego AZS-u w Warszawie.

W koszykowej klasie A

Ogniwo Wr. na czele tabeli

Hirny 12, Marks 10, Bator 6, Białorucki 2 oraz Kępiński 1. Dla pokonanych: Tumilowicz 11, Maćkowiak 7, Wyrowski 6 i Głowa 2.

Ostatnie spotkanie rozegrane zostało pomiędzy WKS-em a drugą wrocławską Czarnych. Po dogrywce zwyciężyli wojskowi 21:19 (9:4). Najlepszym w drużynie wojskowych, którzy wystąpili bez Isenki, był niezawodny Majewski zdobywca 12 punktów.

W Jeleniej Górze, miejscowi Budowlani pokonali Kolejarza Świdnicę w stos. 28:22.

Ogniwo Wrocław 8 7 417:223

WKS Wrocław 8 7 308:211

Budowlani J. G. 7 5 231:197

Kolejarz Świdnica 7 4 236:270

Związkowiec Wr. 7 4 236:209

Czarni Wr. 8 3 245:215

Gwardia Wr. 8 3 248:338

Górniki Wałb. 8 2 211:324

AZS Ib Wr. 7 1 222:273

Spójnia Kłodzko 7 1 181:278

„Rekordy” piłkarskie

(wr). W historii piłkarstwa dolnośląskiego najwyższy wynik na boisku piłkarskim uzyskała w roku 1947 Polonia Świdnica (obecnie Kolejarz) zwyciężając były OM TUR Wałbrzych w stosunku 21:0.

Na drugim miejscu pod tym względem uplasował się w ubiegłą niedzielę Górniki Wałbrzych, gromiąc Unię z Zaro- w 17:0.

Oby takich rekordów było jak najmniej.

Kiedy

helm Pi

o spraw

ków prz

miecki, z

zagłady

Zwycię

aparat u

lenie na

który we

i podjęt

narodowi

kóji mił

skimi sił

Wilhe

klasy rol

stycznej

demokra

Cale

przyjacie

iusznikie

chowie

Polskie

wszystko

najwyższ

rowskie

gorętszy

na grunc

pokoju,

zawarty

Demokra

W chw

usiliują

terenach

próbując

dając ku

ZSR, P

przybywa